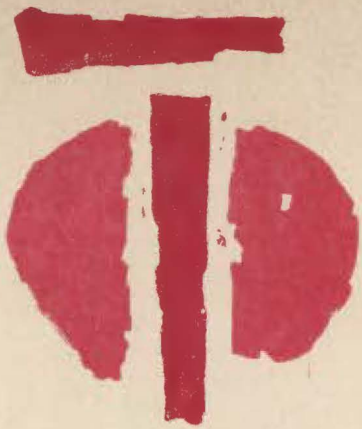

ŻÓŁTA SZLAFMYCA

TEATR LUDOWY NOWA HUTA – SEZON 1966/67

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
IRENA BABEL

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BROSZKIEWICZ

Założony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1765 roku pierwszy w Polsce teatr publiczny wpłynął ożywczo na twórczość dramatyczną, która dotąd, właśnie wskutek braku stałego teatru, rozwijała się słabo. Teraz jednak teatr stał się jeszcze jedną, obok publicystyki i literatury pięknej, trybuną, z której postępowi działacze Oświecenia pragnęli pouczać i oświecać ciemne jeszcze i zacofane społeczeństwo polskie XVIII w. Tak więc ze wszystkich rodzajów sztuki dramatycznej najbujniej rozwinęła się, podobnie jak w całej Europie, komedia satyryczna.
Komedię satyryczną uprawiali prawie wszyscy polscy pisarze tego okresu — Bohomolec i Krasicki, Trembecki i Naruszewicz, Niemcewicz i Czartoryski. Zaszczytne miano najznakomitszego komediopisarza XVIII w. i „ojca komedii polskiej" przypadło jednak Franciszkowi Zabłockiemu, „chudemu literatowi warszawskiemu".

Urodził się w 1750 roku na Wołyniu. Po ukończeniu szkół osiadł w Warszawie, gdzie pracował jako protokolant w Komisji Edukacji Narodowej. Początkowa jego twórczość to ody, bajki, sielanki, pieśni miłosne i rozwijające jego talent satyryka obyczajowe satyry. Komedie zaczął pisać dopiero w 1779 roku. Jego zaledwie kilkuletnia twórczość tego gatunku obejmuje około 80 pozycji. Większość z nich to tłumaczenia bądź przeróbki komedii francuskich, przystosowanych — zgodnie z zasadą Czartoryskiego: „osoby komedii winny mieć podobieństwo z tym narodem, dla którego się pisze" — do stosunków polskich. W ten sposób przyswoił Zabłocki scenie polskiej oryginalne przeróbki Moliera, Diderota, Beaumarchis.

Twórczość komediowa Zabłockiego jest niezwykle różnorodna — obok komedii satyrycznych, z których najbardziej znane są „Zabobonnik", „Sarmatyzm" i przede wszystkim, „Fircyk w zalotach", zawiera i sztuki fantastyczne ,i farsy i opery komiczne. Do tych ostatnich należy „Żółta szlafmyca" — jeden z najciekawszych, o wyraźnych elementach parodii, utworów tego typu w literaturze XVIII stulecia.

Głęboki i bezinteresowny patriotyzm Zabłockiego (Zabłocki, choć jako urzędnik znajdował się w ciężkich warunkach materialnych, był jednym z nielicznych uczestników obiadów czwartkowych, który nie oczekiwał ani nie żądał od króla żadnego wsparcia ani podarków) ujawnił się w pełni podczas Sejmu Czteroletniego. Autor „Żółtej szlafmycy" rozpoczął wówczas niezwykle ożywioną działalność, pisząc i rozpowszechniając wśród mieszkańców Warszawy bezimienne paszkwile swego pióra, skierowane przeciwko zdrajcom i opozycjonistom obrad sejmowych. Paszkwile te były tak celne i ostre, iż jeden z zaatakowanych, hetman Branicki, wyznaczył wysoką nagrodę za wskazanie osoby ich autora. „W całej literaturze staropolskiej nie ma nic, co by serdeczną siłą oburzenia i jadowitą złośliwością szyderstwa paszkwilom Zabłockiego dorównać mogło" — pisze Ignacy Chrzanowski.

Po upadku Rzeczypospolitej Zabłocki, zupełnie złamany utratą niepodległości ojczyzny, wyjechał do Rzymu, gdzie po odbyciu studiów teologicznych przywdział suknię duchowną. Po powrocie do kraju objął probostwo w Górze, pod Puławami, a następnie w Końskowoli, gdzie zmarł w 1820 r.

Bogata twórczość Franciszka Zabłockiego zajmuje poczesne miejsce w obrazie piśmiennictwa polskiego. Głębokie wartości, zarówno ideowe jak i artystyczne, płynny wiersz, mistrzowski, żywy, sięgający po rodzime potoczne zwroty język — stawiają ją w rzędzie trwałych i zawsze żywych pozycji naszej literatury.

FRANCISZEK ZABŁOCKI

ŻÓŁTA SZLAFMYCA

Opracowanie sceniczne i reżyseria: EWA BONACKA
Scenografia: ŁUCJA KOSSAKOWSKA
Muzyka: WITOLD RUDZIŃSKI
Choreografia: ZOFIA WIĘCŁAWÓWNA

A K T O R Z Y

Czesław	— EDWARD RACZKOWSKI
Żona	— STANISŁAWA ZAWISZANKA
Zofia	— BARBARA OMIELSKA
Sieciech	— HENRYK BŁAŻEJCZYK (gościnnie)
Fircyk	— TADEUSZ KWINTA
Prawnik	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK
Traktier	— BOLESŁAW SMELA
Jan	— ZDZISŁAW KLUCZNIK
Merkury	— ~~JERZY JOGAŁŁA~~
Służący	— ~~MONIKA LIPOWSKA~~
	— ANNA URLATA
	— JAN KRZYWDZIAK
	— RYSZARD OLSZAK

Asystent reżysera: TADEUSZ KWINTA

Korepetycja muzyczna: GUSTAW GRABICZ

P R E M I E R A: STYCZEŃ 1967 r.

...Autor „Żółtej szlafmycy" rozpoczął wówczas niezwykle ożywioną działalność, pisząc i rozpowszechniając wśród mieszkańców Warszawy bezimienne paszkwile swego pióra, skierowane przeciwko zdrajcom i przeciwnikom obrad sejmowych...

Jestem teraz w robocie pisania żywotów
Wszystkich naszych łajdaków, szelmów i huncwotów.
Jeśli mi w chęci mojej Bóg pobłogosławi,
To dzieło, spodziewam się, ciekawych zabawi.
Przezacna powszechności! Życz mi w tym wytrwania,
Do czego miłość mojej ojczyzny mnie skłania;
Ja zaś wtenczas skuteczną pochlubię się pracą,
Gdy się ze wstydu choć jeden obwiesi ladaco!...
Przezacna powszechności! Nie sądź mnie zoilem!
Wiem, że paszkwil nie zdobi uczciwego pióra:
Ale kiedy ich całe życie jest paszkwilem,
Na które się prawdziwie otrząsa natura,
Kiedy widocznie idą na ojczyzny zgubę —
Ostrzegać choć paszkwilem mam sobie za chlubę!

FRANCISZEK ZABŁOCKI

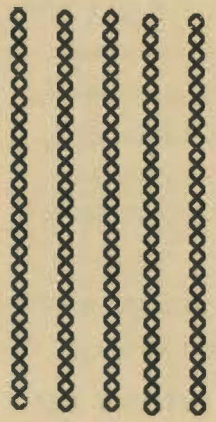

ŁUCJA KOSSAKOWSKA PROJEKT KOSTIUMU

Czego napominania przyjacielskie, duchowne nauki, czytanie ksiąg moralnych dokazać nie mogły, często dokazały widowiska. Niejeden wszedł w siebie patrząc na sknerę Moliera, hipokrytę (Tartuffe) tegoż autora, łgarza Cornelego etc; przyczyna tego jest jawna. Niechętnie często od przyjaciela przyjmujemy przestrogi, bo zdaje się nam, że go prywata uwodzi, lub też, że się myli. Ksiądz na ambonie i gniewa wielu, książka do perswazji nie przyprowadza, na widowisko zaś każdy wybiera się dla rozrywki i niepostrzeżenie znajduje naukę, złączoną z przykładem.

Adam Czartoryski

Po wieczerzy mięsnej w ostatni wtorek dawali około godziny dwunastej północnej mleko, jajca i śledzie, przygrywając niejako temi potrawami następującemu postowi i niby po stopniach od mięsa przez nabiał do niego przystępując. Ta maślana kolacyja zwała się podkurek; była wszędzie w używaniu, tak w wielkich domach jako też i w małych.

Jędrzej Kitowicz

„Opis obyczajów"

ŁUCJA KOSSAKOWSKA PROJEKT KOSTIUMU

KULIG. ZAPUSTY.

Dwóch albo trzech sąsiadów zmówili się ze sobą, zabrali z sobą żony, córki, synów, czeladź służącą i co tylko mieli w domu dorosłego, nie zostawując w nim, tylko małe dzieci pod dozorem jakich dwojga osób, mężczyzny i niewiasty. Sami zaś, wpakowawszy się na sanki, albo, gdy sannej nie było, na kolaski, karety, wózki, na konie wierzchowe, jak kto mógł, jechali do sąsiada pobliższego, ani proszeni do niego, ani przestrzegłszy go, żeby się nie skrył albo nie ujechał z domu. Tam go zaskoczywszy, rozkazywali sobie dawać jeść, pić, koniom i ludziom, bez wszelkiej ceremonii, póki do szczętu nie wypróżnili mu piwnicy, spiżarni i spichlerza. Gdy już wyżarli i wypili wszystko, co było, brali owego nieboraka z sobą, z całą jego familią, i ciągnęli dalej, aż póki w kolej do tych, którzy zaczęli kulig, nie doszli...

Jędrzej Kitowicz
„Opis obyczajów"

Jejmość pani Pieścicka ciężko na zdrowiu zapadła. Przyczyną jej choroby była śmierć niespodziewana Szarmantki, która pomienionej pani była faworytką: z nią jadała, z nią kawę piła, z nią wizyty oddawała, z nią i na nabożeństwo do kościoła jeździła. Już drugi raz tej pani krew puszczono, a poprawy zdrowia nie widać. Pomieniona Szarmantka była rodem z Bolonii, żyła lat 9, wzrostu była małego, maści białej, ale na jednem uszku czarność się przebijała; umiała służyć, tańcować, warować i szczekać Powiadają, że przyczyną jej śmierci była służąca, która ją śpiącą nagle obudziła; za tę nieostrożność pomieniona służąca dobrze jest skarana i odprawiona.

Monitor
na R. P. 1768, Nr XVIII

WARSZAWSKI PARYŻANIN

Weržet na głowie pod samą skórę wystrzyżony, upudrowany grubo, loki zawinięte koło uszów, włosy z tyłu głowy ujęte i schowane w szeroki czarny worek jedwabny, plecy pod tym workiem upudrowane, frak czy w zimie czy w lecie atłasowy, kanarkowy, z fioletowymi takimiż wyłogami, guziki szkliniące a pod szkłem w nich cały zbiór robaków, jakby z gabinetu historii naturalnej, gąsienice, chrabąszcze, motyle, niedźwiadki, żabki, jaszczurki. Kamizelka i spodnie podobnież fioletowe, atłasowe, z haftowanymi w różne kolorowe desenie szlakami i podwiązkami, sprzączki szkliniące stalowe, pończochy jedwabne białe, przy trzewikach ogromne sprzączki złote lub srebne i kamieniami ubrylantowane, pod frakiem szpada jak rożenek, w białej pochwie okutej stalą, z rękojeścią stalową, na której wisiały łańcuszki i trzęsidła z bryliantowej stali.

Kajetan Koźmian

POPRAWA WARSZAWSKA

Pełna niegdyś Warszawa zbytków i rozpusty,
Skromnie teraz zaczyna odprawiać zapusty,
Ustały już assamble, pikniki, baliki,
Zniknęły pełne złota bankierskie stoliki.
Tłumne dawniej i jasne redutowe sale
Już wcale są przestronne po tym karnawale.
Spociwszy się w tańcu, ziółka popijają,
Ostrygi krwi nie psują, szampana nie znajdą.

(. . .)

Wszyscy są filozofi, każdy medytuje,
Każdy nad marnościami świata rezonuje.
I ten, co wczoraj szalał, co złoto rozsiewał,
Dzisiaj czyta Senekę; któż by się spodziewał?

(. . .)

Reszta jeszcze świstaków saneczkami dzwoni,
Roztrąca po ulicach, swoje głupstwo goni.
Lecz i to nie na długo, bo wszystko czas mierzy,
Wkrótce lub pieniądze, lub sanna odbieży.
Ciesz się cały narodzie, że choć po niewczasie,
Nasza jednak Warszawa znacznie poprawia się.
Lecz długież te nadzieje, długie obietnice?
Oto póki nie przyjdzie złotko za pszenicę.

Tomasz Kajetan Węgierski

W REPERTUARZE TEATRU

ALEKSANDER FREDRO
„ZEMSTA"
Reżyseria: Olga Lipińska
Scenografia: Xymena Zaniewska

EUGENIUSZ SZWARC
„KLONOWI BRACIA"
Reżyseria: Tadeusz Szaniecki
Scenografia: Marian Garlicki

J. ANOUILH
„SKOWRONEK"
Reżyseria: Bogdan Hussakowski
Scenografia: Marian Garlicki

JAMES BALDWIN
„BLUES
DLA PANA CHARLIE"
Reżyseria: Irena Babel
Scenografia: Urszula Gogulska

NASTĘPNE PREMIERY:

„ZYGMUNTOWSKIE CZASY"

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

ADAPTACJA: MACIEJ BORDOWICZ

REŻYSERIA: IRENA BABEL

SCENOGRAFIA: ADAM KILIAN

POLSKA SZTUKA WSPÓŁCZESNA

W HALLU TEATRU WYSTAWA ETNOGRAFICZNA REGIONÓW PODKRAKOWSKICH

NDPT — N.H. os. Hutnicze 7 zam. 28u 67. 2000 — Rz-33(3)

Inspicjent — JANINA GRUDNIEWICZ
Sufler — ZDZISŁAWA WĄTROBA

Oświetlenie	— LUDWIK KOLANOWSKI
Akustyk	— STANISŁAW WŁODARCZYK
Brygadier sceny	— EDWARD GÓRSKI
Kierownik pracowni krawieckiej	— TEODORA RUCIŃSKA
	— ANTONI DUDLEJ
Kierownik pracowni stolarskiej	— ZYGMUNT OSIKA
Kierownik pracowni tapicerskiej	— WŁADYSŁAW OLECH
Prace perukarskie	— ELWIRA JARGOSZ
	— HENRYK JARGOSZ
Prace malarskie i modelarskie	— WŁADYSŁAW GRABOWSKI
	— JAN ŚLIWIŃSKI

OPRACOWALI: ALINA TARNOWSKA
MARIAN GARLICKI

Dojazd do Teatru z Krakowa: tramwajami linii 4, 5, 15 albo autobusem pośpiesznym do Placu Centralnego następnie dwa przystanki autobusem linii 126 i 126bis.,

Kasa Teatru czynna na 2 godziny przed przedstawieniem. Prowadzi sprzedaż biletów na 7 dni przed przedstawieniem.

Przedsprzedaż biletów prowadzi ORBIS w Krakowie Rynek Główny 41

ZESPÓŁ AKTORSKI TEATRU LUDOWEGO

MARIA CICHOCKA
BOGUSŁAWA CZUPRYNÓWNA
HALINA DOBRUCKA
RENATA FIAŁKOWSKA
EUGENIA HORECKA
IRENA JUN
FREDA LENIEWICZ
TERESA LIPOWSKA
BARBARA OMIELSKA
EWA RACZKOWSKA
DOMINIKA STECÓWNA
WANDA SWARYCZEWSKA
ANNA URLATA
STANISŁAWA ZAWISZANKA
BARBARA ZGORZALEWICZ
ZBIGNIEW BEDNARCZYK
BRONISŁAW CUDZICH
JÓZEF FRYŻLEWICZ
JAN GÜNTNER
JERZY JOGAŁŁA
ANDRZEJ KOZAK
ZDZISŁAW KLUCZNIK
JAN KRZYWDZIAK
TADEUSZ KWINTA
ZYGMUNT MALANOWICZ
STANISŁAW MICHNO
RYSZARD OLSZAK
EDWARD RĄCZKOWSKI
STEFAN RYDEL
ANDRZEJ SKUPIEŃ
BOLESŁAW SMELA
JERZY SOPOĆKO
TADEUSZ SZANIECKI
JÓZEF WIECZOREK
TADEUSZ WŁUDARSKI

Cena zł 4.—